



**SAMORZĄD
STUDENTÓW**
SGH



**STUDENCKI
THINKTANK**

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

w przededniu wyborów rektorskich 2016

Recepta studencka

Pacjentka: SGH

Bez wątpienia rok 2016 będzie dla Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie wyjątkowy. Jest nie tylko rokiem obchodów 110-lecia Szkoły, ale także jest to rok wyborczy. Dobiaża końca czteroletnia kadencja Jego Magnificencji prof. Tomasza Szapiro. Nasza uczelnia staje przed kolejnymi wyborami rektorskimi, które wskażą kierunek, w jakim SGH będzie zmierzać oraz zadecydują o jej przyszłości. Z tym doniosłym wydarzeniem za każdym razem wiąże się debata na temat możliwych zmian w funkcjonowaniu naszej Alma Mater. W imieniu całej społeczności studenckiej, już kolejny raz w dziejach uczelni oraz po raz trzeci jako Studencki ThinkTank, chcemy zabrać głos.

Zależy nam na tym, aby SGH, jako najlepsza uczelnia ekonomiczna w Polsce, była pionierem nowych trendów i zastosowań w jakości nauczania i funkcjonowaniu szkoły wyższej, a wartość dyplomu i renoma SGH dążyła do osiągnięcia prestiżu czołowych uniwersytetów ekonomicznych na świecie. W obliczu nadchodzących wyborów i planowanych zmian, nawiązując do dorobku i wypowiedzi naszych poprzedników, a także do raportów opublikowanych w latach 2012-2013, jesteśmy zobowiązani do identyfikacji problemów sygnalizowanych przez środowisko akademickie i ich wielopłaszczyznowej analizy oraz zaproponowania odpowiednich rozwiązań, które powinny być zaimplementowane w celu doskonalenia SGH i zwiększenia jej konkurencyjności.

Problemem przed jakim staje SGH niezaprzeczalnie jest spadek wartości dyplomu uczelni. Coraz czę-

ściej absolwent wychodzi z murów Szkoły bez potrzebnej wiedzy – między innymi z powodu realizowania przedmiotów o zróżnicowanym poziomie i z powtarzającymi się treściami oraz w związku ze zmniejszonym wymiarem lektoratów na studiach I stopnia. Zauważalny jest zanik uniwersyteckiej relacji mistrz-uczeń oraz oddalanie się od siebie studentów i nauczycieli akademickich. Kolejnymi kwestiami są m.in. poczucie utraty wpływu na studenta przez kolegia, czy utrudnione planowanie obciążeń dydaktycznych. Ponadto niektórzy wykładowcy nie wykonują swojego pensum. Jednak czy demonizowana podczas dyskusji kwestia bezwydźalowości uczelni jest faktycznym problemem?

Magiczne lekarstwo?

Może istnieje sposób, aby zachować jedną z głównych przewag konkurencyjnych SGH, a przy okazji wprowadzić potrzebne reformy.

Jako remedium na każdy z powyższych problemów podawana jest wydźalowa struktura uczelni. Warto jednak zauważyć, że wszelkie próby diametralnego zwrotu mogą zaprzepaścić osiągnięcia systemu funkcjonującego od ponad dwudziestu lat, który jest wizytówką SGH oraz jej największym atutem.

Najważniejszą kwestią do jakiej chcemy się odnieść jest brak potrzeby gruntownej zmiany sposobu funkcjonowania Szkoły. Jako najlepsza uczelnia ekonomiczna w kraju, nie możemy brać bezpośredniego przykładu z innych polskich uczelni, które nie są w stanie zaistnieć na arenie międzynarodowej.

Naszym celem powinno być zbliżanie się do standardów zachodnich, tak aby dyplom SGH liczył się nie tylko w Polsce, ale również był rozpoznawalny i ceniony w całej Europie. Dlatego nie możemy bać się wprowadzania niekonwencjonalnych rozwiązań oraz powinniśmy liczyć się z brakiem krótkookresowych efektów, ponieważ to właśnie połączenie innowacyjności z konsekwentnym naśladowaniem dobrych wzorców oraz praktyk wiodących uniwersytetów zagranicznych, zmieni oblicze *Wielkiej Różowej*.

Postulaty związane z ewentualną reformą wydziałową mogą doprowadzić do zaniku przewag konkurencyjnych SGH, będących istotnymi czynnikami wpływającymi na wybór naszej uczelni przez większość kandydatów, szczególnie wspólnego I roku studiów licencjackich i swobody wyboru kierunku. Warto pamiętać, że większość absolwentów szkół średnich w trakcie realizowania przedmiotów zawartych w *basicu* po raz pierwszy styka się z naukami ogólnoeconomicznymi oraz dopiero kierunkuje swoje zainteresowania. Gdyby wybór kierunku następował po maturze, wiele osób chciałoby go potem zmieniać, albo zupełnie rezygnowało ze studiów ekonomicznych (prawie 60% studentów SL nie miało określonych preferencji w trakcie rekrutacji lub zmieniło je). Kolejnym atutem jest możliwość elastycznej realizacji programu studiów. Wymaga ona odpowiedzialności od studenta, który odpowiada za końcowy efekt, jakim jest wiedza wyniesiona z murów naszej uczelni. Wprowadzenie wydziałów znacznie ograniczyłoby te przewagi i niosło ze sobą inne zagrożenia – zwiększenie kosztów funkcjonowania uczelni oraz znaczny rozrost administracji, szczególnie w sytuacji, gdzie SGH nie posiada dobrze rozbudowanego kampusu.

Czy w takim razie istnieją jakieś alternatywne rozwiązania pominięte w trakcie dotychczasowej polemiki na temat nowej reformy?

Antybiotyk nr 1

Samorząd Studentów postuluje wprowadzenie programu obowiązkowego zindywidualizowanego tutoringu w trakcie co najmniej pierwszego roku studiów, co doprowadziłoby nie tylko do odnowienia relacji akademickich, ale także okazałoby się panaceum na inne problemy uczelniane. Warto, aby student był odpowiednio kształtowany przez swojego stałego opiekuna, dzięki czemu mógłby lepiej kreować swoją ścieżkę kariery, świadomiej wybierać przedmioty i kierunki oraz włączać się nie tylko w życie uczelni, ale również kolegów, instytutów, katedr i zakładów. Odpowiednia motywacja ze strony tutorów może doprowadzić do większej aktywności na zajęciach i większego zaangażowania studentów w prace zespołów badawczych. Program stworzy możliwość lepszej współpracy wewnątrz-kolegialnej oraz roztoczenia opieki nad studentami przez jednostki podstawowe uczelni.

Antybiotyk nr 2

Warto zauważyć, że sensem *basicu* jest stworzenie elementarza mającego charakter preorientacji kierunkowej. Należy zachować pierwotne znaczenie propedeutyki nauk ekonomicznych, jako punktu wyjścia do dalszej nauki, której ścieżkę student układałby samodzielnie przy merytorycznym wsparciu tutorów. Proponujemy zastąpienie nieefektywnych wykładów formami silniej angażującymi studentów: ćwiczeniami lub przede wszystkim konwersatoriami. Oceniana powinna być

aktywność i systematyczna praca studenta w trakcie całego okresu zaliczeniowego, a nie powinno polegać to jak dotychczas na jednokrotnym testowym sprawdzeniu wiedzy pod koniec przedmiotu.

Antybiotyk nr 3

Kolejną odpowiedzią na sygnalizowane problemy jest proponowana przez nas przebudowa programu kształcenia i wprowadzenie modułów. Obecnie w SGH występuje znaczne rozdrobnienie przedmiotów o niskiej liczbie punktów ECTS. Szczególnie dotyczy to tych podstawowych, z dziedzin społecznych i humanistycznych, które dodatkowo prezentowane są studentom w mało przystępnej formie, a także tych kierunkowych i specjalizacyjnych, których liczba ECTS nie jest adekwatna do czasu włożonego w osiągnięcie zamierzonych efektów kształcenia właściwych dla tych zajęć (np. finanse przedsiębiorstwa za 4,5 ECTS warte na zachodnich uczelniach 9 ECTS). Prowadzi to do takich patologii, jak znaczny wzrost liczby egzaminów studenta w trakcie sesji (nieraz dochodzący do 10-12), lekceważenie przez studentów wykładów polegających głównie na przekazywaniu oczywistych treści pokrywających się w pełni z udostępnianymi przez wykładowców materiałami, czy też nagminne powtarzanie się tych samych zagadnień na wielu zajęciach. Aby temu zaradzić zalecamy łączenie przedmiotów w opracowywane i prowadzone przez zespoły wykładowców moduły, w których skład obok wykładów wchodziłyby zajęcia silniej angażujące studentów (np. konwersatoria, zajęcia oparte na *case studies*, esejach). Oczywiście to rozwiązanie ma sens, gdy łączone przedmioty mieszczą się w profilu zbliżonych dziedzin nauki. Bez wątpienia już obecnie tak konstruowane w SGH przedmioty

prezentują często wyższy poziom merytoryczny. Współpraca środowiska akademickiego z wielu katedr (nawet międzykolegialna) przy kształtowaniu oferty dydaktycznej w długoterminowej perspektywie mogłaby wpłynąć na poprawę także działalności badawczej pracowników.

Recepta powstaje

Powyżej zarysowane rozwiązania nie stanowią idealnego lekarstwa na każdy z problemów SGH. Ich wprowadzenie znacząco wpłynie na postrzeganie uczelni przez potencjalnych kandydatów oraz krajowe i zagraniczne ośrodki naukowe, a także zauważalnie poprawi jakość kształcenia. Dokładne szczegóły oraz sposób wprowadzenia proponowanych zmian powinny stać się przedmiotem szerszej debaty ogólnouczelnianej przy współudziale środowisk studenckich i doktoranckich oraz specjalistów związanych z dydaktyką, tak aby wypracowane rozwiązanie jak najlepiej odzwierciedlało dobre zmiany na uczelni.

Jesteśmy świadomi wielu innych obszarów wymagających poprawy, poczynając od egzaminu na studia II stopnia przez coraz niższy poziom znajomości języków obcych wśród absolwentów, a na problemach lokalowych uczelni kończąc. Ten artykuł stanowi wstęp do raportu Studenckiego ThinkTanku, który zawiera propozycje zmian optymalnych dla SGH w długim okresie.

Mamy nadzieję, że rektor nadchodzącej kadencji podejmie działania mające na celu wprowadzenie proponowanych przez nas rozwiązań i pokieruje uczelnią na miarę jutra.

SPIS TREŚCI

Pod redakcją:

Michała Radka

Zespół redakcyjny:

Michał Radek – redaktor prowadzący, Adrian Koniecko – koordynator, Michał Murawski – wicekoordynator, Katarzyna Bojar, Michał Gałagus, Łukasz Kreft, Paweł Nowak, Kacper Zubrzycki

Konsultacje:

Karol Choim, Maciej Głowiński, Tomasz Jacak, Michał Lubaś, Grażyna Meller, Szymon Nowakowski, Mateusz Panowicz, Piotr Połeć, Michał Strzałkowski, Justyna Woźniakowska

Korekta:

Sylwia Działak

Projekt graficzny:

Katarzyna Augustyńczuk

Skład:

Michał Radek

Warszawa 2016

Wszelkie prawa zastrzeżone



**STUDENCKI
THINKTANK**

Studencki ThinkTank SGH

Pacjentka: SGH	3
Prace Studenckiego ThinkTanku	8
Obecna sytuacja w SGH	11
Zagrożenia struktury wydziałowej	12
Odbudowa relacji mistrz-uczeń	13
Założenia programu tutoringu	14
Proponowany kształt tutoringu	16
Studia w SGH	19
Swoboda wyboru kierunków	19
Roczny basic	20
Standaryzacja i formy zajęć	22
Prerekwizyty	23
Moduły – szkolnictwo kursowe	23
Zaproszenie do ogólnouczelnianej debaty	25

Recepta studencka

Dobiega końca czteroletnia kadencja JM prof. Tomasza Szapiro na stanowisku rektora SGH. W ciągu najbliższych miesięcy odbędą się wybory, które wskażą kierunek w jakim podąży Szkoła Główna Handlowa w Warszawie. Reforma trzech szkół proponowana przez obecnego rektora, której efektem miało być przekształcenie i połączenie istniejących w SGH kolegiów w szkoły, nie została przyjęta w trakcie lipcowego posiedzenia Senatu SGH. W związku z pojawiającymi się w środowisku akademickim propozycjami kolejnych, jeszcze śmielszych reform, studenci najlepszej uczelni ekonomicznej w Polsce ponownie zabierają głos w debacie na temat SGH jutra.

Studencki ThinkTank SGH, złożony z przedstawicieli różnych środowisk studenckich, reprezentujących różne rodzaje i stopnie studiów, ze zróżnicowanym doświadczeniem i różnorodnymi planami zawodowymi, wyraża opinie w imieniu całej społeczności studentów SGH.

Niniejszy raport stanowi zaproszenie do ogólnouczelnianej debaty nad przyszłością SGH. Należy zauważyć, że ThinkTank koncentruje się na aspektach odbieranych negatywnie, gdyż warto by to one zostały poddane pod dyskusję. Zależy nam na tym, aby SGH, jako najlepsza uczelnia ekonomiczna w Polsce, była pionierem nowych trendów i zastosowań w jakości nauczania i funkcjonowaniu szkoły wyższej, a wartość dyplomu i renoma SGH dążyła do osiągnięcia prestiżu czołowych uniwersytetów ekonomicznych na świecie.

Studencki ThinkTank w całości przywołuje obszary wymagające poprawy, określone w raporcie pt. *Kluczowe obszary funkcjonowania SGH w kontekście utrzymania oraz poprawy jej pozycji konkurencyjnej* (Studencki ThinkTank SGH, 2012), oceniając z zaniepokojeniem, że mimo upływu czterech lat od jego publikacji, zidentyfikowane w nim problemy, podobnie jak te opisane przez naszych poprzedników w artykułach publikowanych w Gazecie SGH (luty 2011, marzec 2011, kwiecień 2011, kwiecień 2014), są niestety w znaczącej większości nadal aktualne, a proponowane rozwiązania w większości nie zostały zaimplementowane.

W kontekście rozważanej kontynuacji reformy trzech szkół popieramy i podtrzymujemy większość rozwiązań przedstawionych w raporcie pt. *Szkoła Główna Handlowa w Warszawie w obliczu reformy struktury organizacyjnej – propozycja studencka* (Studencki ThinkTank SGH, 2013), a także wszelkie postulaty i propozycje zgłoszone przez przedstawicieli studenckich w trakcie dalszych prac nad reformą na forum komisji senackich i Senatu SGH oraz postanowienia tzw. uchwały kierunkowej Senatu.

W obliczu nadchodzących wyborów i planowanych zmian, nawiązując do dorobku naszych poprzedników i raportów opublikowanych przez nich w latach 2012-2013, jesteśmy zobowiązani do identyfikacji problemów sygnalizowanych przez środowisko akademickie i ich wielopłaszczyznowej analizy oraz zaproponowania odpowiednich rozwiązań, które powinny być wdrożone w celu udoskonalenia SGH.

Działania Studenckiego ThinkTanku

1. Identyfikacja problemów sygnalizowanych przez środowisko akademickie
2. Przeprowadzenie badań ankietowych i porównawczych oraz analiza ich wyników
3. Sformułowanie studenckich propozycji rozwiązań
4. Przygotowanie podsumowującego raportu

Identyfikacja problemów sygnalizowanych przez środowisko akademickie

Studencki ThinkTank, w ramach prac przygotowawczych, dokonał analizy wypowiedzi przedstawicieli środowiska akademickiego SGH w celu identyfikacji sygnalizowanych problemów, a także poznania dotychczas sugerowanych rozwiązań. W wyniku podjętych działań zauważyliśmy, że coraz mocniejsze akcentowanie konieczności powrotu do struktury wydziałowej, nieodłącznie związanej z programowaniem i organizacją dydaktyki przez jednostki podstawowe prowadzące działal-

ność naukowo-badawczą i skutkującą przypisaniem do nich studenta, jest związane głównie z:

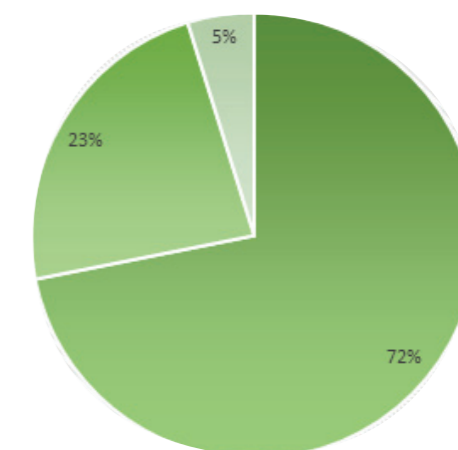
- zauważalnym zanikiem powszechnych relacji mistrz-uczeń w SGH,
- poczuciem utraty wpływu na kształtowanie studenta przez kolegia,
- utrudnionym planowaniem obciążeń dydaktycznych,
- obniżaniem się wartości dyplomu SGH.

Przeprowadzenie badań ankietowych i porównawczych oraz analiza ich wyników

Drugim istotnym etapem prac były badania ankietowe przeprowadzone przez Studencki ThinkTank w celu poznania opinii środowiska studenckiego na temat relacji student-wykładowca oraz dydaktyki i studiów w SGH.

- Pierwsza z ankiet dotyczyła relacji studenta z wykładowcą, zainteresowania nawiązaniem takiej relacji oraz jej możliwych form i została uzupełniona przez 725 studentów oraz absolwentów.
- Druga z nich dotyczyła przewag konkurencyjnych SGH, organizacji studiów licencjackich i rekrutacji na nie, a także zajęć prowadzonych w uczelni i została wypełniona przez 585 respondentów.

Uczestnicy ankiet

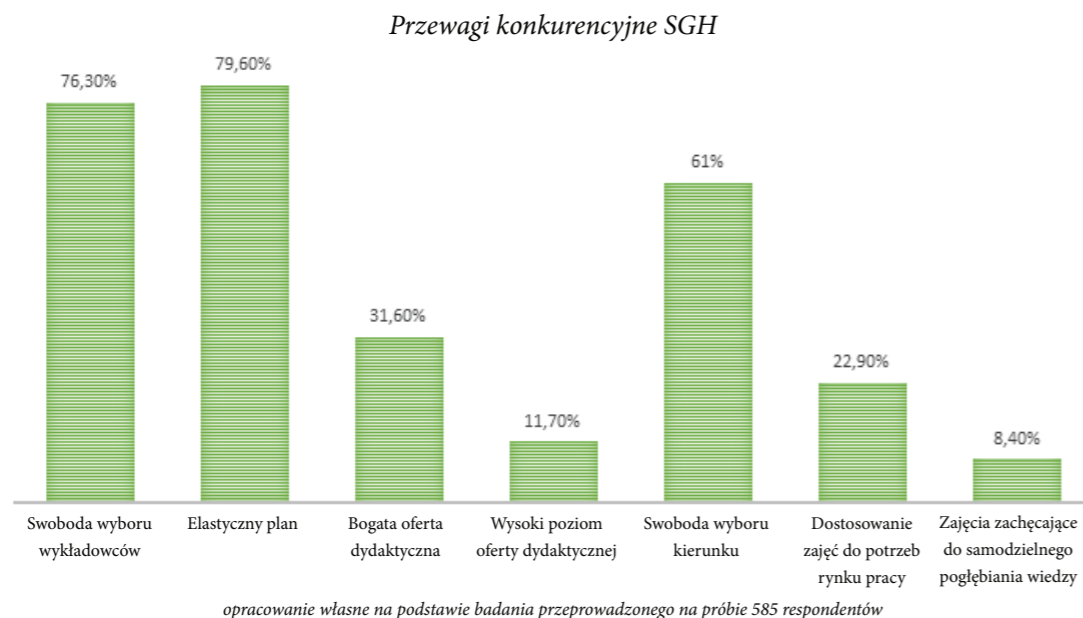


opracowanie własne

- studia I stopnia
- studia II stopnia
- absolwenci

Sformułowanie studenckich propozycji rozwiązań

Analiza wyników przeprowadzonych ankiet umożliwiła zidentyfikowanie głównych zalet struktury uczelni i oferowanego planu oraz programu kształcenia (por. poniższy wykres).



Studencki ThinkTank na podstawie przeprowadzonych analiz i badań, nawiązując do dorobku poprzedników, sformułował proponowane rozwiązania, których celem jest doskonalenie SGH i zwiększenie jej konkurencyjności. Postulujemy:

- Wprowadzenie systemu tutorskiego składającego się z programu zindywidualizowanego tutoringu oraz dyżurów tutorskich.
- Konsolidację przedmiotów.
- Wprowadzenie systemu modułów opracowanych przez zespoły wykładowców.
- Utworzenie czytelnego systemu sugerowanych prerekwizytów.

Przygotowanie podsumowującego raportu

W wyniku prac Studenckiego ThinkTanku powstał niniejszy raport oraz jego streszczenie w formie artykułu pt. *Pacjentka: SGH*, opublikowanego w lutym 2016 w Gazecie SGH (323).

- Utrzymanie wspólnego pierwszego roku SL z *baciami* i swobodnego, bezlimitowego wyboru kierunku pod koniec I roku SL.
- Zagwarantowanie w programie studiów licencjackich zajęć z dwóch języków obcych w wymiarze nie mniejszym niż 4 semestry.
- Wprowadzenie do oferty dydaktycznej fakultatywnych lektoratów w ramach *przedmiotów do wyboru* dla studentów stacjonarnych i niestacjonarnych studiów licencjackich.
- Utrzymanie swobody wyboru przedmiotów i wykładowców oraz elastycznego planu zajęć.

Raport ten stanowi analizę obecnego stanu Szkoły oraz kluczowych obszarów stanowiących jej przewagi konkurencyjne, a także zawiera opis postulowanych przez nas rozwiązań.

Wskazania

W wyniku przeprowadzonych badań, Studencki ThinkTank zidentyfikował problemy poruszane w ogólnouczelnianej debacie. Jednym z nich jest spadek wartości dyplomu SGH. Część absolwentów opuszcza mury Szkoły bez opanowania niektórych zagadnień na odpowiednim poziomie – między innymi wskutek realizowania przez nich przedmiotów o zróżnicowanym poziomie i z powtarzającymi się treściami, a także w związku ze zmniejszonym wymiarem lektoratów na studiach I stopnia. Środowisko akademickie zauważa także zanik uniwersyteckiej relacji mistrz-uczeń oraz oddalanie się od siebie studentów i nauczycieli akademickich. Kolejnymi niepokojącymi kwestiami są m.in. poczucie utraty wpływu na studenta przez kolegia, czy utrudnione planowanie obciążeń dydaktycznych, ponadto niektórzy wykładowcy nie wykonują swojego pensum.

Magiczne lekarstwo

Wielokrotnie jako remedium na każdy z powyższych problemów podawana jest struktura uczelni z silnymi jednostkami podstawowymi planującymi i programującymi dydaktykę, co na potrzeby tego raportu nazywane będzie *strukturą wydziałową*. Przejście od wydziałów SGPiS, stanowiących wspólnotę zarówno pracowników, jak i studentów, do kolegiów SGH, zrzeszających jedynie kadry naukowo-dydaktyczne, które nastąpiło za kadencji rektora prof. A. Müllera, a następnie reformy studiów wprowadzone w pierwszej dekadzie XXI w. utworzyły uczelnię w kształcie, w jakim jest ona obecnie. Po prawie ćwierćwieczu od tej zdecydowanej reformy środowisko akademickie głośno konstataje

kolegialną strukturę Szkoły, upatrując w niej przyczynę problemów przed jakimi staje uczelnia. Co raz wyraźniejsze są postulaty, stanowiące, że „podstawą ładu akademickiego SGH powinny być silne podstawowe jednostki organizacyjne (kolegia, lub wydziały), które łączyłyby, zgodnie z powszechną tradycją akademicką, badania naukowe z prowadzeniem, w tym programowaniem i organizacją działalności dydaktycznej na wszystkich poziomach kształcenia.”¹ Warto jednak zauważyć, że wszelkie próby diametralnego zwrotu mogą zaprzepaścić osiągnięcia systemu funkcjonującego od ponad dwudziestu lat, który jest wizytówką SGH oraz jej największym atutem.

Najważniejszą kwestią do jakiej chcemy się odnieść jest brak potrzeby gruntownej zmiany sposobu funkcjonowania Szkoły. Jako najlepsza uczelnia ekonomiczna w kraju, nie możemy brać bezpośredniego przykładu z innych polskich uczelni, które nie są w stanie zaistnieć na arenie międzynarodowej.

Naszym celem powinno być zbliżanie się do standardów zachodnich, tak aby dyplom SGH liczył się nie tylko w Polsce i regionie, ale również był rozpoznawalny i ceniony w całej Europie i na świecie.

Nie możemy bać się wprowadzania niekonwencjonalnych rozwiązań, a także powinniśmy liczyć się z brakiem krótkookresowych efektów, gdyż to właśnie połączenie innowacyjności z konsekwentnym naśladowaniem dobrych wzorców oraz praktyk

¹ „Budowanie nowego ładu akademickiego Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie” prof. R. Sobiecki, Gazeta SGH 12/2015

wiodących uniwersytetów zagranicznych zmienia oblicze *Wielkiej Różowej*.

Zagrożenia związane ze strukturą wydziałową

W odniesieniu do wcześniej poruszonych propozycji środowisk akademickich, chcielibyśmy zwrócić uwagę na zagrożenia, które mogą wystąpić po wprowadzeniu struktury wydziałowej. Przede wszystkim stanowić może to ogromne osłabienie wizerunku Szkoły w oczach kandydatów poprzez utratę głównych atutów SGH: unikatowości, interdyscyplinarności oraz elastyczności, które często determinują wybór właśnie naszej uczelni. Postulaty związane z ewentualną reformą wydziałową mogą bowiem doprowadzić do zaniku przewag konkurencyjnych SGH, w tym szczególnie wspólnego I roku studiów licencjackich dla wszystkich studentów. Warto pamiętać, że większość absolwentów szkół średnich styka się z naukami ekonomicznymi po raz pierwszy w trakcie realizowania przedmiotów zawartych w *basicu* i dopiero wtedy może kierunkować swoje zainteresowania. Wybór kierunku jest bezpośrednio połączony z wyborem wydziału, jeśli miałby on mieć wpływ na jego planowanie i programowanie. Gdyby wybór kierunku następował po maturze, wiele osób chciałoby go potem zmieniać albo zupełnie zrezygnowałoby ze studiów ekonomicznych (prawie 60% studentów SL nie miało określonych preferencji w trakcie rekrutacji lub zmieniło je). Ponadto przymus wyboru wydziału w trakcie rekrutacji doprowadziłby do sytuacji, w której w jednych jednostkach progi punktowe stałyby się ekstremalnie wysokie, a na innych drastycznie by spadły. Wpłynęłoby to na zdecydowane obniżenie poziomu pierwszorzecznych studentów naszej Alma Mater, ponieważ nawet z niską liczbą

punktów rekrutacyjnych można byłoby się dostać na mniej oblegany wydział SGH, natomiast uczniowie zdolniejsi mieliby problemy z pozytywnym przejściem procesu rekrutacji na swój wymarzony, jednak chętniej wybierany kierunek, prowadzony przez popularniejszą jednostkę. Idąc tym tokiem rozumowania można łatwo zauważyć, że powstałoby wiele kierunków „niechcianych”, a tak naprawdę wybieranych przez studentów jedynie po to, żeby nie stracić roku, a z myślą o aplikowaniu na wymarzony kierunek w następnym roku. Poza tym edukacja na swoistych kierunkach „drugiej kategorii” byłaby niezwykle demotywująca, zarówno dla studenta, jak i dla wykładowcy.

Powyżej wymienione kwestie to jedynie wstęp do całego katalogu zagrożeń i słabych stron struktury wydziałowej. Kolejnym aspektem, nad którym warto się pochylić, jest finansowanie jednostek. Początkowo można by było stwierdzić, że przejście do struktury zdecentralizowanej jedynie usprawni przepływ funduszy, gdyż uczelni łatwiej będzie dzielić środki finansowe pomiędzy jednostki tworzące własną politykę finansową, jednak po pewnej weryfikacji, można dostrzec, że powstałyby nowe koszty w związku z rozrostem administracji SGH. Ponadto wiele problemów mógłby przynieść podział budynków SGH pomiędzy wydziały. Kwestia ta pozostaje tym bardziej problematyczna, że Szkoła nie posiada zwartego, obszernego kampusu, a zabudowania należące do niej rozciągają się na dużym obszarze.

W przypadku wydziałów zdecydowanie obniżona zostałaby również elastyczność indywidualnego i spersonalizowanego wyboru przedmiotów i planu zajęć. Liczba dostępnych dla studenta zajęć i wykła-

downców byłaby ograniczona, przez co możliwość elastycznego wyboru przedmiotów przestałaby istnieć, niemożliwe byłoby uczęszczanie na zajęcia prowadzone przez inne jednostki, choćby ze względu na kwestię finansowania zajęć. Dodatkowo należy zauważyć, że obecnie niektóre kolegia specjalizują się w prowadzeniu przedmiotów z określonych dyscyplin. Czy, w przypadku przypisania kierunków do jednostek, przy konieczności zrealizowania danego przedmiotu obowiązkowego lub kierunkowego przez studenta należącego do wydziału nie skupiającego nauczycieli go prowadzących, jednostka taka „wypożyczałaby” pracowników innej, czy może zwiększyłaby zatrudnienie?

Pod koniec ubiegłego wieku SGH było pionierem nowych zastosowań w szkolnictwie wyższym, obecnie część środowisk akademickich pragnie odejść od tamtych zdecydowanych reform.

Tworząc uczelnię aspirującą do miana najlepszej w Europie, należy patrzeć w przód i korzystając z praktyk wiodących uniwersytetów zagranicznych wprowadzać zmiany, które niewątpliwie w SGH znalazłyby właściwe zastosowanie.

Czy w takim razie można wskazać inne, alternatywne rozwiązania pominięte w trakcie dotychczasowej polemiki na temat nowej reformy?

Odbudowa relacji mistrz-uczeń

Społeczność akademicka już od pewnego czasu dostrzega zanik uniwersyteckich relacji mistrz-uczeń

i sygnalizuje to jako jedną ze słabości naszej uczelni. Jako rozwiązanie przytacza się strukturę wydziałową, ponownie dopatrując się w niej natychmiastowego uzdrowienia *Wielkiej Różowej*. Taki zabieg miałby przywrócić kolegom większy wpływ na kształtowanie studenta, jego zainteresowań i potencjalnych zdolności. Dzięki magicznemu lekarstwu, wydziałom, każdy absolwent SGH miałby jakoby stać się w pełni uświadomionym człowiekiem, pełnym chęci do samorozwoju naukowego i moralnie ukształtowanym.

Czy nie są to jednak jedynie nadzieje, które nie mają uzasadnienia w rzeczywistości? Warto zauważyć, że obecny student to już nie taki sam człowiek jak jeszcze ćwierć wieku temu. Wraz z rozwojem nowych technologii, diametralną zmianą stylu życia oraz powszechnym dostępem do szkolnictwa wyższego zmienił się również jego wizerunek. Nauczyciel akademicki nie jest w stanie stworzyć bezpośrednich pozytywnych relacji interpersonalnych ze studentami innych niż opartych na inspirującej rozmowie.²

Oslabianiu się relacji akademickiej warto przeciwdziałać w zupełnie odmienny sposób niż poprzez wprowadzenie wydziałów. Zwiększanie liczby zajęć w większym stopniu angażujących studenta, ćwiczeń, konwersatoriów i seminariów pozwalałoby nauczycielom akademickim nie tylko na efektywną pracę z małą i zaktywizowaną grupą studentów, ale przede wszystkim na zwykłą rozmowę, która jest istotnym czynnikiem motywującym do wysiłku naukowego i inspirującym do dalszego pogłębiania wiedzy. Najważniejsze w rozmowie jest jednak

² Interesujący artykuł o relacjach mistrz-uczeń dr Sabiny Zalewskiej: „Relacje mistrz-uczeń we współczesnych realiach uczelni – rzeczywistość i oczekiwania”, dostępny na stronie: http://www.sabinazalewska.pl/wp-content/uploads/2013/09/13-Miedzyszrodje_2009.pdf [dostęp: 2016-01-23]

umożliwienie wzajemnego poznania się studenta i wykładowcy.

Absolwent SGH, oprócz książkowej wiedzy z zakresu nauk społecznych i ekonomicznych, musi być zdolny do dokonania samodzielnej interpretacji i krytycznej oceny otaczającego go świata. Student wspierany przez nauczyciela-mistrza jest w stanie w większym stopniu przyswoić przekazywaną wiedzę, a także wykształcić zdolności twórczego i krytycznego myślenia. Ponownie warto przywołać, że edukacja preakademicka w Polsce w większości nie obejmuje zagadnień ogólnoeconomicznych, w związku z tym to w trakcie pierwszego roku studiów studenci stykają się z nimi po raz pierwszy. W takim przypadku niezbędna wydaje się pomoc nauczyciela akademickiego w ukierunkowaniu i odpowiednim wykorzystaniu potencjału najzdolniejszych jednostek polskiej młodzieży.

Studencki ThinkTank proponuje rozwiązanie, które w założeniu ma dołączyć do najważniejszych przewag konkurencyjnych SGH i znacząco wpłynąć na jej postrzeganie na rynku szkolnictwa wyższego. Naszym zdaniem powinien zostać wprowadzony zindywidualizowany tutoring, obowiązkowy w trakcie pierwszego roku studiów licencjackich, uzupełniony dyżurami tutorskimi i fakultatywną kontynuacją relacji indywidualnej nawiązanej w trakcie pierwszego roku – dla studentów starszych lat.

Założenia

Na wstępie jesteśmy zobowiązani wyjaśnić, jaką rolę pełni w niniejszej propozycji tutor. Zgodnie ze słownikową definicją jest to opiekun studenta w szkole

wyższej, kierujący indywidualnie jego pracą. Jednak jakie powinny być jego podstawowe zadania?

Zadaniem tutora byłoby:

- inspirowanie studentów do dalszego samokształcenia;
- kształtowanie studenta w celu optymalizacji jego ścieżki kariery zgodnie z zainteresowaniami i predyspozycjami;
- wspieranie świadomego wybierania przedmiotów i kierunków przez studentów;
- zachęcanie studentów do włączenia się w życie nie tylko uczelni, ale również kolegów, instytutów, katedr i zakładów;
- motywowanie studentów do zwiększonej aktywności na zajęciach;
- angażowanie najzdolniejszych studentów w prace zespołów badawczych.

Kompleksowy program tutoringów stworzy możliwość lepszej współpracy pracowników uczelni oraz rozładowania opieki nad studentami przez jednostki podstawowe SGH. Korzyści płynące z wprowadzenia tutoringów wielokrotnie przewyższają jego koszty.

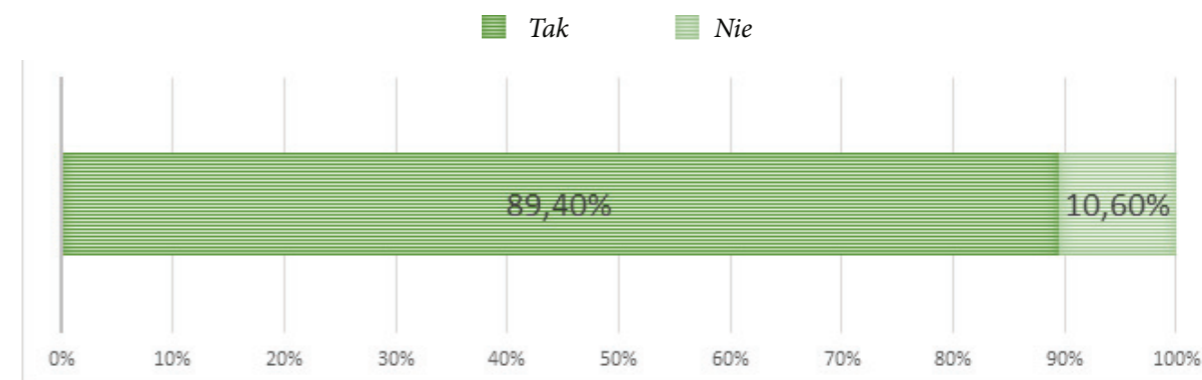
Jednak czy studenci byliby zainteresowani nawiązaniem inispirującej współpracy z wykładowcą, jako nową formą pracy własnej pod okiem doświadczonych dydaktyków?

Zgodnie z wynikami przeprowadzonego przez Studencki ThinkTank badania ankietowego dotyczącego relacji student-wykładowca, 89,4% wskazało, że byłoby zainteresowanych możliwością inspirujących spotkań z wykładowcami, pod których okiem motywowałiby się do samodzielnego rozwoju.³

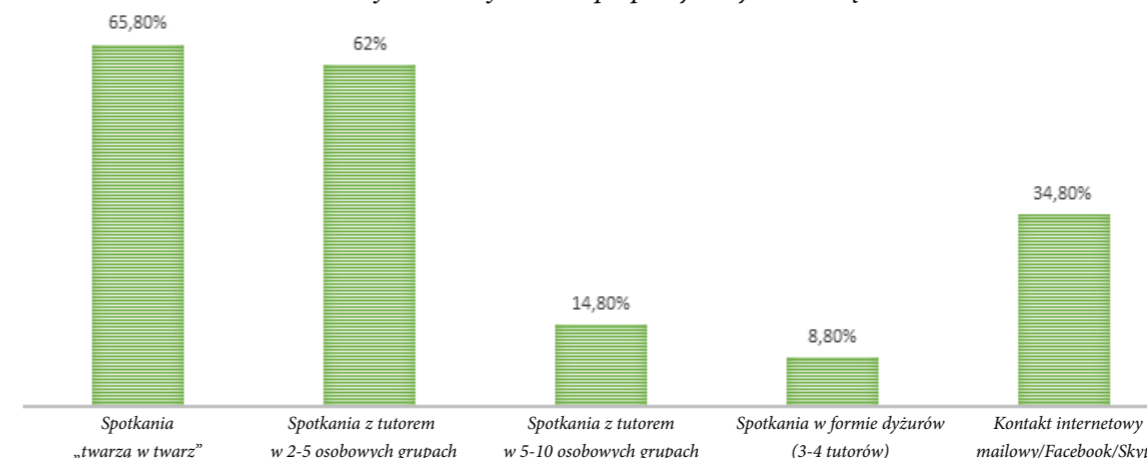
Jaka miałyby być jednak forma współpracy? Z perspektywy studenta najbardziej atrakcyjną formą są spotkania „twarzą w twarz” z tutorem lub spotkania w małych grupach (2-5 osobowych) studentów z tutorem. Ponad połowa ankietowanych wskazała o podobnych zainteresowaniach, a także kontakt za pomocą Internetu.

W ramach współpracy studentom zależałoby na uzyskaniu pomocy w ukierunkowaniu ich zainteresowań, a także odbycie inspirujących rozmów z tutorem. Ponad połowa ankietowanych wskazała zaangażowanie w działalność naukowo-badawczą, jako pożądany i istotny element tutoringu.

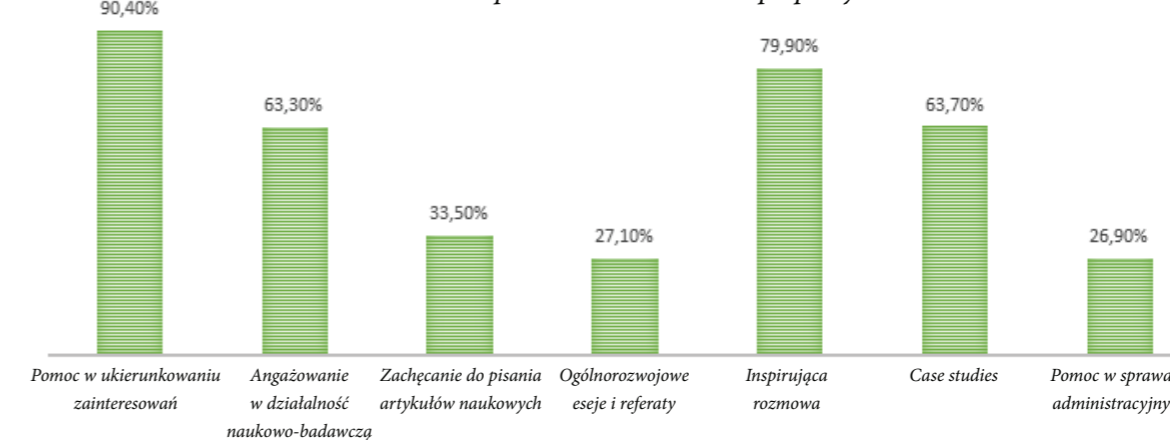
Zainteresowanie możliwością nawiązania inspirującej współpracy z wykładowcą



Preferowana forma współpracy z wykładowcą



Kwestie poruszane w trakcie współpracy



opracowanie własne na podstawie badania przeprowadzonego na próbie 725 respondentów

³ Na podstawie wyników badań ankietowych przeprowadzonych przez Studencki ThinkTank SGH.

Uczelnia nie jest stworzona wyłącznie dla studentów, nie jest także miejscem jedynie dla pracowników naukowych. Niezbędna jest synergia tych dwóch społeczności, by dzięki współpracy osiągnięte wyniki były współmierne do pozycji SGH w polskim systemie oświaty. Uczelnia ma przede wszystkim kształtować młode, zdolne i świadome jednostki, poprzez nowoczesną, aktywizującą dydaktykę, przekazywanie wiedzy, kształtowanie młodych pokoleń i wpajanie pewnych szczególnych wartości. Z tego względu tutoring wydaje się umożliwiać istnienie niezwyklej relacji pomiędzy obiema grupami funkcjonującymi w Szkole oraz ułatwiać nawiązywanie jej.

W przeszłości SGH istniał tutoring w postaci dyżurów tutorskich i na dodatek spełniał swoją funkcję. Nauczyciele mieli realny wpływ na ukierunkowanie zainteresowań swoich podopiecznych. Jednak co najważniejsze, można było także zaobserwować tworzenie się nowych relacji pomiędzy samymi pracownikami, na czym zyskiwała cała uczelnia. Wykładowcy z różnych kolegiów dostawali możliwość wzajemnego kontaktu poprzez prowadzenie dyżurów tutorskich w kilku wydzielonych salach. Wpływało to korzystnie na nowe więzi naukowe czy dydaktyczne pomiędzy profesurą, co prowadziło do zwiększonych interdyscyplinarnych prac badawczych. Zakończenie działalności takiego systemu, z uwagi na argument oszczędnościowy, było w naszej ocenie szczególnie niekorzystne i nie wątpimy, że podobne działanie wypaczyło także w pewnym stopniu reformę rektora Müllera. Uczelnia, która szczyt się pozycją najlepszej w regionie i aspiruje do miana najlepszej na kontynencie, nie powinna oszczędzać na zapewnianiu możliwości bezpośrednim kontaktom wykładowcą a studentem.

Zdaniem Studenckiego ThinkTanku, SGH powinna wyjść naprzeciw oczekiwaniom studentów, szczególnie, że w przeszłości podobny system działał i sprawdzał się bardzo dobrze. Jednak ze względu na oszczędnościowych podobne rozwiązanie zostało zaprzepaszczone. Nie można zapominać także, że jest to nie tylko narzędzie do poprawy relacji mistrz-uczeń. Dzięki działalności tutorskiej możliwa jest także integracja naukowców z różnych kolegiów oraz budowanie długotrwałych relacji merytorycznych, naukowych czy dydaktycznych. Pracownikom naukowym dawana jest szansa na zwiększony wzajemny kontakt, co ułatwia także nawiązanie ewentualnej interdyscyplinarnej współpracy badawczej.

Proponowany kształt tutoringu

Proponujemy wprowadzenie dwóch form tutoringu: tutoring indywidualny i dyżury tutorskie. Postulujemy wprowadzenie obowiązkowego programu zindywidualizowanego tutoringu dla studentów pierwszego roku studiów licencjackich oraz umożliwienie fakultatywnego udziału w nim studentom starszych lat. Ponadto sugerujemy umożliwienie wszystkim studentom uczestniczenia w dyżurach tutorskich, w których trakcie mogliby poruszyć najbardziej ogólne kwestie związane ze swoim kształceniem.

Tutorem pracującym indywidualnie ze studentem powinien być nauczyciel akademicki (w wyjątkowych przypadkach za zgodą dziekana kolegium – doktorant), odpowiednio przeszkolony i zmotywowany do indywidualnej pracy z podopiecznymi. W tym celu niezbędne wydaje się nam wprowadzenie odpowiedniego wynagrodzenia w postaci do-

datkowych godzin wliczanych do wykonanego pensum. Jednocześnie jeden tutor nie powinien mieć więcej niż dziesięcioro podopiecznych, aby każdemu z nich mógł w należyty sposób poświęcić swoją uwagę. Ważna jest odpowiednia ewaluacja sposobu prowadzenia tych zajęć i zaangażowania pracownika. Tutorzy, którzy w dwukrotnie otrzymali by negatywną ocenę, powinni być według decyzji dziekana wysyłani na dodatkowe przeszkolenie lub wykluczani z programu tutorskiego.

W innej formule powinny oczywiście odbywać się dyżury tutorskie. Prowadzone rotacyjnie przez kilkunastu nauczycieli akademickich i w określonych godzinach, byłyby dostępne dla każdego studenta po wcześniejszym umówieniu się na konkretną godzinę. Tutor wspierałby studenta w ukierunkowaniu jego zainteresowań, proponował możliwe ścieżki rozwoju oraz zachęcał do angażowania się w działalność kół naukowych i działalność naukowo-badawczą prowadzoną w Szkole.

Długoterminowe efekty tutoringu indywidualnego, prowadzące do podniesienia wartości i renomy dyplomu SGH, mogą być osiągnięte jedynie poprzez obowiązkowy charakter programu dla studentów pierwszego roku. Jeśli prawie 60%⁴ rozpoczynających studia licencjackie w SGH nie wie, jaki kierunek chciałoby studiować lub zmienia swą decyzję, niezbędne jest właściwe ukierunkowanie i ukazanie wszystkich możliwych perspektyw związanych z dokonywanymi wyborami, także w celu minimalizacji ryzyka niewykorzystania jednostek ponadprzeciętnych, które niewłaściwie wybrały swoją sferę zainteresowań, oraz w celu wykorzystania potencjału nowych studentów w pracy nauko-

⁴ Na podstawie wyników badań ankietowych przeprowadzonych przez Studencki ThinkTank SGH.

wo-badawczej. Należy pamiętać, co w niniejszym raporcie podkreślamy po raz kolejny, że w ramach edukacji podstawowej i średniej nie jest prowadzona rozbudowana edukacja ekonomiczna i w związku z tym tutor miałby spełniać także rolę przewodnika po zupełnie nowej dziedzinie nauki.

Uważamy, że każdy student powinien mieć prawo do uczestniczenia w programie tutoringu w trakcie dalszych lat studiów. Jesteśmy przekonani, że chęć dalszego samodoskonalenia spowodowałaby zainteresowanie programem tutorskim szczególnie wśród ambitnych studentów. Niewątpliwie taka szansa wsparcia w rozwoju byłaby przez nich wykorzystywana i stwarzałoby równocześnie podwaliny pod studia trzeciego stopnia.

Warto zauważyć, że do owocnej współpracy z tutorem niezbędne jest zachowanie przez studenta odpowiedniej kultury pracy, okazanie systematyczności i zaangażowania. Bez zachowania tych wartości nie jest możliwe całkowite wykorzystanie potencjału takiej relacji.

Do właściwego funkcjonowania programu powinno się przyjąć częstotliwość i intensywność spotkań nie mniejszą niż 4-5 razy w semestrze. Po pierwsze należy przede wszystkim kłaść nacisk na samodzielną pracę studenta jedynie pod kontrolą pracownika naukowego, tak aby wiedza płynąca ze spotkań jak najbardziej rozwijała wszystkie umiejętności. Po drugie taka częstotliwość pomoże w odpowiednim przygotowaniu się do spotkań, nie będąc jednocześnie tak dużym obciążeniem. Każdy student powinien także posiadać możli-

wość zmiany przydzielonego tutora (raz w trakcie pierwszego roku oraz co najmniej raz w dowolnym momencie studiów), aby w sytuacji różnic poglądowych czy też rozbieżnych zainteresowań naukowych nie tracić możliwości na rozwój i współpracę z innym prowadzącym. Zaliczenie programu dokumentowane byłoby wpisem na dyplomie.

Formy zajęć tutorskich powinny zostać określone przez odpowiednią komisję powołaną w tym celu i zawarte w *Zasadach programu tutorskiego*, które regulowałyby wszelkie kwestie związane z całym projektem. Postulujemy także uchwalenie *Księgi dobrych wzorców i praktyk*, która mogłaby być inspiracją dla tutorów oraz wyznaczałaby standardy prowadzenia zajęć.

Warto także usystematyzować proces przydzielania studentów do odpowiednich tutorów. W tym celu najwłaściwsze wydaje nam się skonstruowanie, przy współpracy rad kolegiów, komisji senackich, Samorządu Studentów i Działu Rozwoju Edukacji, ankiet preferencji rozwoju wypełnianych przy rekrutacji (obowiązkowych odpowiednio dla tutorów i studentów), a następnie przedstawienie studentowi dziesięciu, to jest po dwóch proponowanych tutorów z każdego kolegium, zgodnie z profilem studenta i tutora. Dalej przydział następowalby na podstawie kolejności preferencji.

Oczywiście przedstawione przez nas propozycje są zarysem, bardzo możliwe, że niedoskonałym w swojej formie. Z tego względu oczekujemy merytorycznej debaty ogólnouczelnianej na temat stworzenia takiego programu i jego ostatecznego kształtu, do której zapraszamy przedstawicieli wszystkich jednostek uczelni.

Jedną z najważniejszych kwestii związanych z programem jest decyzja o powierzeniu odpowiedzialności za jego prowadzenie. Jesteśmy w stanie zaproponować dwa rozwiązania związane z nadzorem nad realizacją projektu i jego programowanie:

1. scentralizowane – pieczę sprawowałby prorektor ds. dydaktyki i studentów (lub jego pełnomocnik), a szczegółowe zasady ustalałaby komisja rektorska lub senacka,
2. zdecentralizowane – pieczę nad realizacją programu sprawowałby dziekani kolegiów (lub ich pełnomocnicy), a szczegółowe zasady programu ustalałaby kolegialna komisja z udziałem studentów, przy zachowaniu ogólnych standardów odgórnie ustalonych przez komisję rektorską lub senacką oraz swobody wyboru tutora przez studenta.

Pierwsze z tych rozwiązań umożliwia na pewno sprawniejszą kontrolę nad właściwym wdrożeniem oraz przebiegiem tutoringów. Już teraz jednak sygnalizowane jest zbytne scentralizowanie dydaktyki, utrudnione planowanie obciążeń dydaktycznych i przez to niewykorzystanie kapitału ludzkiego w postaci niektórych pracowników naukowych oraz brak więzi pomiędzy studentami a jednostkami organizacyjnymi uczelni. Drugie rozwiązanie wydaje się lepiej odpowiadać te problemy, jednak obawiamy się, że program tutorski mógłby przemienić się w pięć dowolnych wariacji na jego temat, przez co efekty z nim związane zostałyby zaprzepaszczone. Z tego względu zachęcamy do dyskusji i oceny, które z nich będzie właściwsze dla najlepszej polskiej uczelni ekonomicznej, jaką jest Szkoła Główna Handlowa w Warszawie.

Studia w SGH

Jesteśmy zaszczytni, że w latach 90. XX wieku to SGH wyznaczało kierunek zmian w życiu akademickim reformującego się państwa. Dzisiaj wiele ośrodków w całej Polsce nie tylko dościga nas, ale także wprowadza daleko idące zmiany, które niewątpliwie w SGH znalazłyby właściwe zastosowanie.

Tak jest także z ideą tutoringów, która w SGH była żywa w latach 90. Na wielu innych polskich uczelniach podobny projekt funkcjonuje od lat i nie chodzi tu jedynie o studia międzywydziałowe, popularne w szczególności na kierunkach humanistycznych, ale także programy tutorskie prowadzone w obrębie pojedynczych kierunków (Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Śląski, Uniwersytet Gdański, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu), nie mówiąc już o uczelniach zagranicznych, gdzie podobne zajęcia mają znaczenie fundamentalne.

Warto zwrócić uwagę, że polskie uczelnie, w przeciwieństwie do zagranicznych, nie są w stanie podjąć tutoringów skierowanego do wszystkich swoich studentów. Niewątpliwą przewagą SGH jest jej bezwydziałowa struktura, która niezwykle pasuje do wprowadzenia innowacyjnego rozwiązania na taką skalę oraz dzięki której efekty takich działań będą zauważalne. Dzięki temu wszelkie takie formy przybiorą charakter interdyscyplinarny i pomogą we wszechstronnym rozwoju.

Tutoring jest rozpowszechniony na zagranicznych uczelniach. Działa tam w różnych formach, ale na pewno jest na tyle powszechnie stosowany,

że można ocenić go jako skuteczną pomoc w kształtowaniu studenta, szczególnie w dzisiejszych czasach, gdy wszechstronne wykształcenie nie jest już zapełniane jedynie przez uczelnię, a studenci łatwo się gubią wśród dylematów moralnych i etycznych.

Warto jednak zastanowić się także nad innymi aspektami związanymi z kształceniem. Dydaktyka stanowi niewątpliwie ogromnie ważny aspekt działania każdej uczelni na świecie, kreuje przyszłe kadry, stanowi rdzeń, wokół którego zawiera się cała działalność uczelni. Z tego względu też chcemy zwrócić szczególną uwagę na to, że właśnie od jakości kształcenia zależy poziom marki SGH.

Swoboda wyboru kierunków

W pierwszym raporcie Studenckiego Think Tanku zwrócono uwagę na kluczowe obszary funkcjonowania SGH w kontekście utrzymania i poprawy pozycji konkurencyjnej Szkoły. W pełni popieramy postulaty naszych poprzedników i również w tym raporcie zgodnie postulujemy utrzymanie prawa do swobodnego, nielimitowanego wyboru kierunku przed końcem pierwszego roku studiów licencjackich.

W toczącej się debacie nad wprowadzeniem limitów na kierunki studiów, w opinii Samorządu Studentów, suma liczb miejsc na poszczególnych kierunkach, o których mowa w art. 8 ust. 3 ustawy – *Prawo o szkolnictwie wyższym*, nie może być traktowana jako synonim ogólnej liczby przyjętych studentów, o której mowa w art. 8 ust. 4 ustawy, a która rok do roku może wzrosnąć o nie więcej niż 2 proc. bez zgody właściwego ministra. Szkoła zobowiązana jest określić liczby miejsc na oferowanych przez nią kie-

runkach, jednakże nie istnieje wskazanie, aby suma liczb miejsc na kierunkach równała się liczbie osób przyjętych na uczelnię, są to dwa różne wskaźniki.

W celu wypełnienia wymogów wynikających z ustawy Senat powinien ustalić nie limit miejsc, lecz liczbę miejsc oferowanych na każdym kierunku, to znaczy liczbę osób, jaką SGH byłaby w stanie wykształcić przy zachowaniu odpowiedniej jakości nauczania i w związku z warunkami kadrowymi, lokalowymi i technicznymi Szkoły. Nie widzimy podstaw, aby uczelnia ekonomiczna, prowadząca kierunki w pokrewnych dyscyplinach i o równej kosztowności, ograniczała liczby miejsc na kierunkach z innych niż wyżej wymienionych powodów. Proponujemy ustalenie sumarycznie wyższych liczb miejsc na poszczególnych kierunkach, niż ogólnie na rekrutację do SGH. Uważamy, że w kontekście rekrutacji Senat powinien określić jedynie maksymalną liczbę osób, które może przyjmując uczelnia, wiążącą dla Uczelnianej Komisji Rekrutacyjnej.

Zgodnie z ustawą Senat SGH powinien określić liczbę miejsc na kierunku równą liczbie osób, której Szkoła jest w stanie zapewnić wykształcenie z zachowaniem jakości kształcenia i zgodnie z warunkami kadrowymi i lokalowymi, nie zaś wprowadzać sztuczne administracyjne limity.

Zgodnie z wynikami badań ankietowych przeprowadzonych przez Studencki ThinkTank, możliwość wyboru kierunku w trakcie trwania drugiego semestru studiów licencjackich jest jedną z głównych przewag konkurencyjnych SGH. Absolwenci szkół średnich rekrutując się do SGH nie

znają do końca możliwości, jakie dają im studia ekonomiczne. W trakcie *basicu* student zapoznaje się z podstawowymi zagadnieniami związanymi z ekonomią i jest w stanie świadomie wybrać kierunek. Z przeprowadzonych przez nas badań wynika, że za najcenniejsze wskazówki przy wyborze, studenci uznają informacje od starszych kolegów i znajomych oraz treści przedmiotów powiązanych z kierunkami i realizowanych w trakcie *basicu*. Pragniemy przywołać, że blisko 60% z nich, albo nie wiedziało jaki chce studiować kierunek, albo też zmieniło swoją decyzję po pierwszym semestrze, a ponadto studenci wskazali również, że gdyby w związku z wprowadzonym limitem miejsc nie udało im się dostać na preferowany przez nich kierunek, blisko połowa zdecydowałaby się na wybór innej uczelni niż SGH. Warto zauważyć, że część ankietowanych odpowiedziała, że w tego typu sytuacji zdecydowałiby się na wyjazd za granicę. Może sugerować to ciekawy wniosek, że inne uczelnie w Polsce nie są wystarczające dla polskich studentów, co mogłoby implikować fakt, iż nie powinny być uznawane za wzór dla nas – a my powinniśmy nowe pomysły czerpać z uczelni zachodnich i równać do ich poziomu jakości kształcenia.

Roczny basic

Istotną przewagą SGH jest wspólny pierwszy rok przed wyborem kierunku. Dzięki niemu nowicjusze mogą zgłębić ogólnoeconomiczną wiedzę, która nie jest w żaden sposób przekazywana im w trakcie nauczania ponadgimnazjalnego. Pozwala im to na podjęcie racjonalnej decyzji dotyczącej ich przyszłości i właściwego wyboru kierunku realizowanego w trakcie studiów licencjackich. Znaczenie istnienia *basicu* podkreśla fakt, iż ponad

90% studentów opowiedziało się za pozostaniu przy takim rozwiązaniu.⁵

Obecnie program podstawowych przedmiotów obowiązkowych trwa trzy semestry studiów pierwszego stopnia. Według nas okres obejmujący przedmioty podstawowe powinien ograniczać się tylko do pierwszego roku studium licencjackiego, tak by w trakcie pierwszego roku studiów realizowane były przedmioty podstawowe, w trakcie drugiego – kierunkowe, zaś w trakcie trzeciego – specjalizacyjne. Potwierdzone zostało to także w przeprowadzonym przez nas badaniu, w którym ponad 60% ankietowanych opowiedziało się właśnie za takim rozwiązaniem.

Warto zauważyć, że sensem *basicu* jest stworzenie elementarza mającego charakter preorientacji kierunkowej. Uważamy, że należy zachować pierwotne znaczenie propedeutyki nauk ekonomicznych, jako punktu wyjścia do dalszej nauki, której ścieżkę student układałby samodzielnie przy merytorycznym wsparciu tutorów. Sugerujemy zastąpienie nieefektywnych wykładów formami silniej angażującymi studentów: ćwiczeniami lub przede wszystkim konwersatoriami. Warto również zastanowić się nad formą zaliczenia przedmiotów. Uważamy, że absolwent studiów ekonomicznych powinien cechować się biegłością w pisaniu esejów i w mowie, a także umiejętnością odpowiedniego konstruowania swoich wypowiedzi. Z tego względu zaliczenie przedmiotów podstawowych nie powinno opierać się przede wszystkim na testach pisemnych, lecz na weryfikacji jego aktywności. Rozmowa ze studentem nie tylko pozwala zainspirować i zaangażować, ale również pozwala na kompleksowe sprawdzenie zro-

⁵ Na podstawie wyników badań ankietowych przeprowadzonych przez Studencki ThinkTank SGH.

zumienia procesów zachodzących w danej dziedzinie nauki. Oceniana powinna być aktywność i systematyczna praca studenta w trakcie całego okresu zaliczeniowego, a nie powinno polegać to jak dotychczas na jednokrotnym testowym sprawdzeniu wiedzy na koniec przedmiotu. W ramach przeprowadzonej przez Studencki ThinkTank ankiety, znaczący odsetek respondentów wskazał, że przedmioty takie jak filozofia (45,6%), socjologia (38%), integracja europejska (31,1%), nauka o państwie (25%), geografia ekonomiczna (26%) oraz podstawy prawa (23,7%) nie powinny w obecnym kształcie zaliczać się do obowiązkowych przedmiotów podstawowych na studiach licencjackich.

Jako Studencki ThinkTank zauważyliśmy, że przedmioty, które znajdują się w puli przedmiotów podstawowych, mają nieadekwatnie ustaloną liczbę godzin oraz punktów ECTS. Obecna oferta przedmiotów podstawowych nie skupia się na obszarach mających zapewnić studentom podstawowe narzędzia do dalszej nauki w SGH, a treści prezentowane na niektórych z nich, często są powtarzane na innych. Uważamy, że w ramach obecnego *basicu* zakres materiału w obszarze zajęć znajdujących się w puli przedmiotów matematycznych (matematyka, statystyka, ekonometria) jest zbyt okrojony. Przedmioty te nie zapewniają przeciętnemu studentowi odpowiedniego wykształcenia umożliwiającego swobodne posługiwanie się tymi narzędziami w dalszym toku edukacji, czy w pracy zawodowej. Bardzo często sami wykładowcy zwracają uwagę na fakt, że narzędzia matematyczne posiadane przez studentów studium licencjackiego SGH nie są wystarczające do wprowadzenia przez nich pewnych rozszerzonych treści programowych. Wpływa

to na brak możliwości uatrakcyjnienia zajęć dzięki wprowadzaniu najnowszych metod rozwiązywania problemów w toku kształcenia i uśrednia poziomu umiejętności naszych studentów, dokonując regresji wiedzy najlepszych studentów.

Kolejną wartą poruszenia kwestią jest w naszej opinii niedoskonale opracowany program dotyczący podstaw ekonomii. Obecny podział przedmiotów na mikroekonomię I i II, a także makroekonomię I i II powoduje duże rozbieżności w treściach przedstawianych na wykładach i ćwiczeniach. W wielu przypadkach zdarza się, że studenci z różnych względów nie wybierają tych samych wykładów na pierwszą i drugą część danego przedmiotu, co prowadzi do tego, że treść zajęć stanowi powtórzenie dla pewnej grupy studentów, a dla innych wymaga dodatkowych tłumaczeń odbiegających od głównego rdzenia przedmiotu.

Naszym zdaniem mikroekonomia I i makroekonomia I powinny być przedmiotami standaryzowanymi, dzięki czemu treści omawiane na tych zajęciach byłyby dla wszystkich studentów jednakowe. Warto oczywiście nadal umożliwiać rozszerzanie materiału przez najbardziej ambitnych wykładowców, ale w treści nadprogramowe byłyby w takim przypadku fakultatywne.

Druga część tych przedmiotów nie powinna być standaryzowana. Pozwoli to bardziej ambitnym studentom wybrać wykładowcę dającego największe możliwości rozwoju i zwiększenia umiejętności. Tylko od indywidualnej decyzji studenta zależałoby, czy zechce on opanować drugą część przedmiotu w stopniu wystarczającym do dalszej nauki, bądź też dużo bardziej rozszerzonym.

W obecnej formie podział przedmiotów z podstaw ekonomii na dwie części jest bezzasadny i stanowi źródło częstych nieporozumień. Zaproponowane przez nas rozwiązanie z jednej strony ujednotolica przeciętny stan wiedzy studentów, z drugiej umożliwia studentom określenie swoich preferencji po zrealizowaniu pierwszej części przedmiotu.

Standaryzacja i formy zajęć

Jesteśmy za tym, aby większość przedmiotów zaliczanych do podstawowych była standaryzowana. Wszak mają one dawać podstawy do dalszej edukacji i ukazywać studentom możliwość wyboru różnych ścieżek edukacyjnych na naszej uczelni. Każdy student kończący SGH powinien wychodzić z niej z elementarną wiedzą o funkcjonowaniu gospodarki, gdyż w naszej ocenie jest to jeden z elementów utrzymania wysokiej jakości kształcenia. Odpowiednio wysoki poziom jakości kształcenia w konsekwencji przyczyni się do zwiększenia znaczenia dyplomu oraz tworzenia pozytywnej marki SGH. Należy jednak pozostawić możliwość dowolnego rozszerzania materiału przez najbardziej ambitnych wykładowców.

Kolejnym postulatem jest standaryzacja egzaminów przedmiotów wchodzących w skład *basicu* w obrębie poszczególnych katedr. Nie można zaprzeczyć, że wiele z pozycji spośród rozbudowanej oferty dydaktycznej SGH prezentuje wysoki, międzynarodowy poziom. Jednak obok nich funkcjonuje pula przedmiotów, które nie są w stanie zapewnić studentowi wiedzy adekwatnej do poziomu akademickiego. Jedynym sposobem na zapobieganie tym wypaczeniom, poza odpowiednią oceną zajęć przez studentów, jest dążenie do stan-

daryzacji formy i poziomu trudności egzaminów (niekoniecznie zaś treści egzaminu) choćby w obrębie katedr. Dzięki temu wykładowcy będą mogli oddziaływać na siebie wzajemnie w celu podwyższania poziomu prowadzonych zajęć, przy uwzględnianiu treści rozszerzających materiał i autorskiego sposobu prowadzenia zajęć.

Warto promować angażujące zajęcia i wykładowców, którzy zachęcają do dyskusji w ich trakcie.

Aktualnie większość zajęć prowadzonych na naszej uczelni ma charakter wykładów. Jedynie część przedmiotów funkcjonuje jako ćwiczenia. Zauważalny jest brak form, które bardziej angażują studenta, takich jak chociażby konwersatoria. Prowadzi to do wyraźnych uchybień, jakimi jest lekceważenie niektórych zajęć przez studentów, jak również brak odpowiedniego przygotowania do następnych spotkań z wykładowcą.

System sugerowanych prerekwizytów

Z przeprowadzonych przez Studencki ThinkTank badań wynika, że prawie połowa studentów zetknęła się z sytuacją, w której posiadana przez nich wiedza była niewystarczająca do realizacji wybranego przedmiotu. Większość tego typu przypadków odnotowaliśmy na przedmiotach kierunkowych i specjalizacyjnych. Niewątpliwie stanowi to swoisty problem, gdyż często studenci nie uzyskują wsparcia od uczelni przy wyborze optymalnej ścieżki kształcenia wewnątrz wybranego przez nich kierunku.

Odpowiedzią na ten problem jest postulowane przez nas stworzenie czytelnego systemu sugero-

wanych prerekwizytów dla oferowanych w SGH przedmiotów. Określenie sugerowanych wymagań wstępnych jest kluczowe dla zapewnienia odpowiedniego poziomu zajęć i pozytywnie wpłynie na efektywność kształcenia, m.in. dzięki wyeliminowaniu konieczności przywoływania treści, które zawierają się w ramach innego przedmiotu stanowiącego prerekwizyt. System sugerowanych poprzedników i następników nie powinien być jednak traktowany jako ograniczenie swobody wyboru przedmiotów, ale jako wsparcie dla studenta w celu usystematyzowania jego ścieżki kształcenia. System byłby komplementarny z zaproponowanym przez nas tutoringiem, w ramach którego student byłby wspierany merytorycznie przez swojego opiekuna przy układaniu deklaracji. W naszej opinii skutkiem wdrożenia takiego rozwiązania powinno być zmniejszenie się liczby zmian w deklaracji na początku każdego semestru i w konsekwencji usprawnienie działalności dziekanatów w tym okresie.

Moduły jako perspektywa długoterminowa

Powyżej proponujemy zmiany, które w dużej mierze dotyczą studentów, którzy dopiero rozpoczynają swoją przygodę na naszej uczelni. Chcemy również zaproponować rozwiązania, które usprawnią i ulepszą jakość kształcenia studentów już zorientowanych na wybrany kierunek studiów. Z tego względu proponujemy przebudowę programu kształcenia, której trzon stanowić będzie wprowadzenie modułów – kursów.

Obecnie w SGH występuje znaczne rozdrobnienie przedmiotów o niskiej liczbie punktów ECTS. Szczególnie dotyczy to tych podstawowych, z dzie-

dzin społecznych i humanistycznych, które dodatkowo prezentowane są studentom w mało przystępnej formie. Również przedmioty kierunkowe i specjalizacyjne dotknięte są tym problemem, ponieważ ich liczba ECTS nie jest adekwatna do czasu włożonego w osiągnięcie zamierzonych efektów kształcenia właściwych dla tych zajęć (np. finanse przedsiębiorstwa za 4,5 ECTS warte są na zachodnich uczelniach 9 ECTS). Prowadzi to do takich patologii, jak: znaczny wzrost liczby egzaminów studenta w trakcie sesji egzaminacyjnej (dochodzący nieraz do 10-12 w okresie jednej sesji), lekceważenie przez studentów tych wykładów, które polegają w znacznej mierze na przekazywaniu oczywistych treści pokrywających się w pełni z udostępnianymi przez wykładowców materiałami, czy też nagminne powtarzanie się tych samych zagadnień na wielu zajęciach. Aby temu zaradzić, zalecamy łączenie przedmiotów w moduły – kursy opracowywane i prowadzone przez zespoły wykładowców, w których skład obok wykładów wchodziłyby zajęcia silniej angażujące studentów (np. konwersatoria, zajęcia oparte na rozwiązywaniu *case studies* lub pisaniu esejów). Jednocześnie warto, by sylabusy modułów – kursów były opracowywane na poziomie kierunku, tak aby zminimalizować powtarzające się treści w obrębie poszczególnych modułów. Oczywiście to rozwiązanie ma sens, gdy łączone przedmioty mieszczą się w profilu zbliżonych dziedzin nauki, ale w tym zawierają się również moduły interdyscyplinarne. Bez wątpienia już obecnie tak konstruowane w SGH przedmioty prezentują wyższy poziom merytoryczny. Współpraca środowiska akademickiego z wielu katedr (również ta szersza, międzykolegialna) przy kształtowaniu oferty dydaktycznej w długoterminowej perspektywie mogłaby wpłynąć na poprawę działalności

badawczej pracowników. Utworzenie modułów – kursów pozwoliłoby studentom na dokładniejsze poznanie zagadnień z danych dziedzin i ukazałoby zalety wykorzystania różnych narzędzi i wiedzy z wielu subdyscyplin jednocześnie.

Szkolnictwo kursowe zdobywa coraz większą popularność i staje się trendem w światowej edukacji. Zmiany stylu życia i idące za nimi przeobrażenia na rynku pracy wymuszają na studentach bardzo dogłębne poznanie swoich specjalności. Nisze w zglobalizowanej, światowej gospodarce zyskują jeszcze większe znaczenie niż kiedykolwiek wcześniej. Zamknięcie ścieżki edukacyjnej w ramach kierunku studiów nie jest rozwiązaniem, ponieważ nie wpływa na ścisłą specjalizację studenta. Kierunek obejmuje zasięgiem merytorycznym zbyt duży obszar, aby studenci mogli stać się w trakcie dwóch lat edukacji na poziomie licencjackim specjalistami w danej dziedzinie. Również przedmioty specjalizacyjne nie rozwiązują w pełni powyższego problemu, gdyż nie są w żaden sposób usystematyzowane. Moduły – kursy są więc rozwiązaniem najbardziej optymalnym, zawierającym w sobie zarówno zalety związane z elastycznym wyborem ścieżki edukacyjnej (oczywiście przy zachowaniu swobody wyboru modułów przez studentów) oraz gruntownym przygotowaniem merytorycznym w ramach określonego kursu.

Kontynuacja leczenia?

W trzecim już raporcie Studenckiego ThinkTanku staraliśmy się jak przedstawić propozycje rozwiązań problemów sygnalizowanych przez środowiska akademickie SGH, które mają na celu udoskonalenie jej w perspektywie długoterminowej. Zdajemy sobie sprawę z uproszczeń i niedopowiedzeń w niniejszym raporcie, jednak jednocześnie pewni, że przedstawiona ścieżka, w stronę której powinny zmierzać reformy dydaktyczne w Szkole, zainicjuje wiele pozytywnych zmian i stanie się inspiracją dla obecnych kandydatów na rektora przy określaniu wizji SGH na kilka najbliższych lat.

Jesteśmy świadomi istnienia innych obszarów wymagających usprawnienia i udoskonalenia, wartych poruszenia, które chcielibyśmy zasygnalizować. Jednym z nich jest poziom egzaminu wstępnego na studia drugiego stopnia. Uważamy, że nie jest właściwe, by na najlepszą uczelnię ekonomiczną w Polsce przyjmowane były osoby, które nie posiadają wiedzy na poziomie odpowiednim do realizacji obranego przez nich kierunku. Standaryzacja egzaminu na wszystkie kierunki jest w naszym mniemaniu jednym z czynników osłabiających wartość dyplomu uczelni. Warto znaleźć rozwiązanie na ten palący problem poprzez zmianę zasad rekrutacji i zróżnicowanie treści egzaminu dla różnych kierunków.

Inną kwestią jest coraz niższy wymiar godzinowy języków obcych wśród absolwentów. Studenci na studiach magisterskich niejednokrotnie powtarzają materiał z licencjatu, z uwagi na osoby, które studia I stopnia kończyły na innej uczelni, a jednocześnie ambitni studenci licencjatu nie mają moż-

liwości kontynuowania nauki języków obcych na 3 roku. Naszym zdaniem powinny zostać wprowadzone fakultatywne lektoraty w ramach puli przedmiotów do wyboru, co wpłynęłoby pozytywnie na umiejętności absolwentów, szczególnie w czasach, gdy znajomość języków jest bardzo ceniona przez pracodawców.

Kolejna sprawa to problemy lokalowe uczelni i niefunkcjonalność kampusu SGH. Po wyburzeniu budynku F koniecznym staje się rozpoczęcie debaty nad przyszłością i obrazem naszej uczelni. Ważne wydaje się stworzenie miejsca przyjaznego studentom naszej uczelni jak i okolicznym mieszkańcom, tak aby nasza uczelnia stała się nowym centrum Mokotowa. Wciąż aktualny wydaje się problem niewielkiej liczby miejsc w akademikach, szczególnie po zlikwidowaniu kilka lat temu DS „Hermes”. Inna kwestia to brak przywiązania studentów z ich Alma Mater. Ciężko oczekiwać jakiegokolwiek więzi studentów z miejscem, w którym większości przychodzi jedynie zaliczać egzaminy w przerwie pomiędzy praktykami w korporacjach.

Warto zauważyć, że tendencja do opuszczania zajęć przez studentów często wynika z rachunku kosztu alternatywnego – niestety, w związku z małą liczbą zajęć praktycznych i angażujących, studenci czują, że bardziej rozwiną się w trakcie praktyk lub działając w organizacjach, zaś wiedzę teoretyczną zdobędą w zaciszu biblioteki.

Przestrzeń kampusu jest nieprzyjazna społeczności, szczególnie mając na uwadze parking pośrodku

ogrodów rektorskich, wiatę przystankową spełniającą rolę palarni w innej ich części, brak ogrzewania w łączniku między budynkami, niewielką liczbę ławek na korytarzach w budynku G, brak miejsc, w których student mógłby w ciszy wypocząć pomiędzy zajęciami, a w szczególności latem zregenerować siły lub też spotkać się wieczorami ze znajomymi oraz nieuporządkowaną zielenią na terenie kampusu.

Sugerujemy, by władze uczelni podjęły dążenia do przejęcia własności dawnych domów profesorskich, w których pomieszczeniach swoje miejsce mogłyby znaleźć zakłady i katedry, a także studenci po przekształceniu choćby jednego z budynków na akademik. Dodatkowo postulujemy, by na terenie SGH znajdował się wielopoziomowy parking podziemny, zaś tereny ogrodów rektorskich jak najszybciej zostały zagospodarowane w sposób bardziej przyjazny studentom, poprzez uruchomienie *letniej strefy studenckiej* i zwiększenie powierzchni zielonych. Zapewnienia o przystosowaniu terenu uczelni po dokonaniu rozbudowy budynku głównego nie są przekonujące, gdyż budowa tożsamości wśród studentów SGH i sympatii do uczelni jest procesem długoterminowym, którego nie warto odkładać w czasie. Dzisiaj ogrody rektorskie ożywają kilka razy do roku (w dużej mierze dzięki ini-

cyjatywom studenckim – Juwenaliom czy Biegowi SGH). Może warto przekształcić tereny wewnętrzne kampusu głównego, a wiosną i latem pozwolić studentom na odpowiednie zagospodarowanie tego miejsca?

Niniejszy raport ma na celu rozpoczęcie ogólnouczelnianej debaty nad przyszłością naszej uczelni, zapraszamy do dyskusji odnośnie przyszłego kształtu SGH, z właściwym zrozumieniem argumentów wszystkich interesariuszy oraz z zachowaniem dokonanych poprzedników, którym udało stworzyć się uczelnię unikalną w skali kraju i aspirującą do miejsca jednej z najlepszych na świecie. Wyżej przedstawiamy proponowane przez nas zmiany, których wprowadzenie udoskonaliliby SGH. Mamy nadzieję, że rektor nadchodzącej kadencji podejmie działania mające na celu wprowadzenie zaproponowanych w raporcie reform i w dyskusji nad nimi będzie traktował środowiska studenckie jako równoznaczny partnera w prowadzonych rozmowach, a SGH stanie się zaś wzorem dla innych polskich uczelni i na stałe znajdzie się nie tylko w czołówce uczelni w regionie, ale także w całej Europie.



**SAMORZĄD
STUDENTÓW**
SGH





**SAMORZĄD
STUDENTÓW**
SGH